

## POSŁUSZEŃSTWO, MIŁOŚĆ I CZŁOWIECZEŃSTWO CHRYSTUSA

W Księdze Jozuego 6:2, Pan powiedział do Jozuego: „*Oddaję Jerycho w twoje ręce*”. Gdy stajemy do walki z szatanem, to musimy wiedzieć, że szatan został już pokonany na Golgocie i że Pan zmiażdży go też pod naszymi stopami (Rz 16:20). Pan nie powiedział do Jozuego: „Za tydzień mam zamiar dać ci Jerycho”, ale powiedział: „*Oddaję ci to miasto*” - wystarczy tam wejść i je zabrać.

Izraelici musieli je tylko obejść 13 razy w ciągu siedmiu dni, a siódmego dnia mieli zadać w trąby. Niestety, ale maszerowanie wokół miast i okrzyki przerodziły się w metodę, w którą wierzy wielu "wierzących". Jednak takie rzeczy dzieją się tylko wtedy, gdy tak nakazuje Pan, bo takie praktyki same w sobie nie mają żadnej wartości. Gdziekolwiek się udajemy, to naszym zadaniem jest głoszenie zwycięstwa na Golgocie. Musimy wtedy mówić, że szatan został już pokonany. Musimy „*Pokonać szatana słowami świadectwa*”, że szatan został pokonany na krzyżu (Obj 12:11), a nie przez dęcie w trąby. Ja bardzo lubię przypominać szatanowi o jego porażce, bo wiem, że on nie lubi tego słuchać.

Kiedyś została zaproszona do naszego domu na modlitwę pewna pani. Poprosiłem ją, aby przyjęła Pana jako swojego Zbawiciela i powiedziała szatanowi, że został pokonany na krzyżu. Nagle ona krzyknęła do mnie nie swoim głosem: „Nie zostałem pokonany na krzyżu”. Wtedy zrozumiałem, że przemówił do mnie demon, który w niej siedział. Więc powiedziałem do niego: „Jesteś kłamcą. Zostałeś pokonany 2000 lat temu na krzyżu. W imieniu Jezusa wyjdź z niej”. Demon natychmiast wyszedł i wtedy już mogła powiedzieć: „Szatanie, zostałeś pokonany na krzyżu”. Nauczyłem się tego dnia jednej rzeczy, że gdy przypominamy diabłu, że został pokonany na krzyżu, to on tego bardzo nie lubi. Postanowiłem więc, że będę mu to jak najczęściej mówił i będę uczył wszystkich wierzących, aby regularnie mu to przypominali.

Czy zdarzyło ci się powiedzieć diabłu, że został pokonany na krzyżu? Zaczynaj już dziś. Mów mu często, że został pokonany na krzyżu. On będzie cię za to nienawidził, ale ja lubię, gdy diabeł mnie nienawidzi, bo wtedy wiem, że jestem na dobrej drodze. Nie bój się szatana, bo gdy wygłaszasz to świadectwo, to dzięki Bożej mocy będziesz go mieć pod swoimi stopami. Nie uczę tutaj żadnej techniki. Jeśli będziesz próbował odeprzeć szatana nie żyjąc w czystości, to on będzie z ciebie drwił, mówiąc: „*Jezusa znam i wiem, kto to jest Paweł, ale ty kim jesteś?*” (Dz 19:15). Więc najpierw poddaj się Bogu, a potem przeciwstaw się diabłu, a wtedy od Ciebie ucieknie (Jak 4:7) i tak, jak Pan powiedział do Jozuego, bądź odważny i mężny (Joz 1:7).

W 7 rozdziale księgi Jozuego czytamy o tym, jak Izrael został pierwszy raz pokonany w ziemi Kanaan. Jozue pytał wtedy Pana, dlaczego zostali pokonani. Pan mu odpowiedział: „*Bo w obozie jest grzech*”. Jeden człowiek miał coś, co zostało przeklęte. Bóg powiedział im bardzo wyraźnie: „*Z Jerycha nie wolno wam niczego brać dla siebie. To wszystko musi być oddane Panu*” (Joz 6:17).

Tego polecenia usłuchali wszyscy Izraelici z wyjątkiem Achana (Joz 7:20). Gdy została wykazana wina Achana, wtedy Achan się przyznał, że zgrzeszył, bo w pewnym domu zobaczył piękny płaszcz babiloński i zapragnął go. Powiedział wtedy: „*Zobaczyłem, zapragnąłem, zabrałem i ukryłem*” (werset 21). To są cztery stopnie pokuszenia. My też grzeszymy w taki sposób, a następnie ukrywamy nasz grzech. Achan został za to ukamienowany.

Gdy Achan usłyszał, że nie można brać żadnych łupów z Jerycha, to musiał sobie pomyśleć: „Jeśli po zabiciu gigantów i przejściu ich miasta niczego sobie nie wezmę, to w ciągu najbliższych 20 lat będę biedny. Więc lepiej będzie, jeśli wezmę coś dla siebie”. Mało kto zdawał sobie wtedy sprawę, że w Jerychu Pan tylko testował Izraelitów, aby zobaczyć czy są chciwi. W Księdze Jozuego 8:2 czytamy, że Pan powiedział to do ludu, który od tej pory jak i później mógł brać wszystkie łupy! Cóż za dureń z tego Achana! Jeśliby tylko poczekał, to mógłby brać wszelkie srebro, złoto i odzież, ile tylko chciał. Ale stracił to wszystko, bo zawiódł już na testach. Ciebie też Bóg przetestuje, aby zobaczyć czy z chciwości weźmiesz coś dla siebie. Jeśli to zrobisz, to przez resztę życia będziesz tęsknił za tym, co Bóg dla ciebie zaplanował. A jeśli najpierw będziesz szukać Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, to Bóg zawsze będzie ci dawał wszystko, co potrzebujesz.

W Księdze Jozuego 8:26 czytamy, jak po śmierci Achana zostało pokonane Ai. Zanim zaczniemy iść za Jezusem, to najpierw musimy uregulować swoją przeszłość; w przeciwnym razie polegniemy w walce o Ai naszego życia. Widzimy tutaj, że gdy żołnierze Jozuego walczyli, to on podniósł swój oszczep nad Aj, tak samo jak Mojżesz wznosił ręce na szczycie góry. Wtedy jego żołnierze pokonali Ai. W takiej sytuacji pojawia się wielkie zagrożenie, przed którym staje każdy z nas po odniesieniu zwycięstwa, którym jest samozadowolenie. Gdy w życiu chrześcijan pojawia się rozprężenie, to można zostać łatwo oszukany. Właśnie to spotkało Jozuego (rozdział 9). Na spotkanie Jozuego wyszli Gibeonici (Joz 9:4), którzy mieli zostać zabici. To byli podstępni Kananejczycy, którzy udawali ludzi z odległego kraju. Założyli na siebie zużyte ubrania, stare sandały, nieśli stary spleśniały chleb (Joz 9:5) i schlebiali Izraelitom. Gdy ludzie nam schlebają, to jesteśmy w wielkim niebezpieczeństwie. Wtedy oszustwo jest bardzo blisko. W Księdze Jozuego 9:14 czytamy, że: „*Mężowie izraelscy nie radzili się Pana*”. Jozue im uwierzył i zawarł z nimi przymierze, że ich nie zabije. Trzy dni później odkrył, że są Kananejczykami, którzy powinni zostać zabici (w 16), ale musiał dotrzymać danego słowa, ponieważ zawarł z nimi przymierze.

Czego można się z tego nauczyć? To jest to ostrzeżenie, aby nie dać się zwieść pochlebcom, którzy chcą się do nas przyłączyć z niewłaściwych pobudek. W takiej sytuacji najbezpieczniejsze jest pytanie się Pana i nie poleganie na własnym rozumie. Po spektakularnych zwycięstwach należy być szczególnie ostrożnym. W Ewangelii Łukasza 5:15-16 czytamy, jak Jezus ucieka przed ludźmi na pustynię, po wielu cudownych uzdrowieniach, aby się modlić i oddać chwałę Ojcu (Łk 5:15-16).

To jest dla nas przykład. Gdy jesteśmy zwycięzcami, to jesteśmy zagrożeni tym, że nie będziemy się radzić Pana! Po zwycięstwie jesteśmy w większym niebezpieczeństwie niż po porażce. Po porażce zazwyczaj zbliżamy się do Pana, ponieważ zawiedliśmy Go w jakiś sposób. Gdy stajemy się chociaż na chwilę zwycięzcami, to jesteśmy zagrożeni duchową pychą.

Gdy w 10 rozdziale księgi Jozuego, pięciu królów zaatakowało Gibeon i Gibeonici zwrócili się z prośbą o pomoc do Jozuego, wtedy Pan zachęcał Jozuego słowami: „*Nie bój się ich, gdyż oddaję ich w twoje ręce i żaden z nich nie ostoi się przed tobą*” (w 8). Tam zawsze występuje forma: „*oddaję*” (czas teraźniejszy). To zwycięstwo zostało przesądzone zanim rozpoczęła się bitwa. W ten sam sposób musimy podchodzić do walki z szatanem. Wtedy szatan i jego demony nie będą z nami walczyć. Bramy piekielne nigdy nie zwyciężą Kościoła żywego Boga. Jozue ruszył na nich i zwyciężył; „*i nikt nie ośmielił się wypowiedzieć przeciwko synom izraelskim nawet słowa*” (w 21). Wtedy Jozue wezwał mężów izraelskich i rzekł: „*Zbliźcie się i postawcie swoje stopy na karkach tych królów*” (w 24). Natomiast w Liście do Rzymian 16:20, Biblia mówi: „*A Bóg pokoju wkrótce (nie na Golgocie) zetrze szatana pod waszymi stopami*”. Jezus już pokonał szatana na Golgocie, ale teraz szatan musi zostać starty także pod naszymi stopami.

Zac Poonen

*Obedience, Love and Christ's Humanity - 01.11.2017*